

Sygn. akt VI A Ca 827/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)

Sędzia SO del. – Andrzej Turliński

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2014r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W. i S. J.

przeciwko H. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 marca 2013 r., sygn. akt III C 1291/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W. i S. J. na rzecz H. L. kwoty po 2.070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

VI A Ca 827/13

UZASADNIENIE

(...) S.A. z siedzibą, w W. oraz S. J. wystąpili do Sądu Okręgowego w Warszawie z pozwem przeciwko H. L. o ochronę dóbr osobistych skierowane, domagając się:

1. opublikowania przez pozwaną, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na jej koszt, na stronie głównej serwisu (...), w prawej górnej nawigacji, oświadczenia o treści:

„ OŚWIADCZENIE H. L.

Przepraszam (...) S.A. - wydawcę dziennika (...) - za naruszenie jego dóbr osobistych polegające na niezgodnym z prawdą oskarżeniu o sprowokowanie przez reporterów i fotoreporterów (...) lub osoby działających na zlecenie Redakcji tej gazety sytuacji, jaka miała miejsce przed moim domem w dniu 21 kwietnia 2008 r., w celu wykonania zdjęć mnie oraz moim dzieciom, a także za obraźliwe opinie dotyczące pracowników tego wydawnictwa, w szczególności Redaktora Naczelnego. Nieprawdziwe oskarżenia i obraźliwe opinie zawarłam w oświadczeniu opublikowanym na

stronach serwisu (...) po zamieszczeniu w (...) artykułu z dn. 22 kwietnia 2008 r. Zostały one zawarte także w piśmie działającego w moim imieniu pełnomocnika, opublikowanym na tym samym portalu. H. L."

Powodowie wnosili, aby powyższe oświadczenie zostało napisane czarną czcionką Arial 12, przy czym tytuł, podpis (...) oraz fragment pierwszego zdania od słowa „przepraszam” do słowa „osobistych” czcionką pogrubioną, cały tekst oświadczenia na białym tle, w ramce o wymiarach 160 mm x 110 mm i utrzymywanie tego oświadczenia przez okres 30 dni.

1. opublikowania przez pozwaną, terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na jej koszt, na stronie głównej serwisu (...), w lewej górnej nawigacji, oświadczenia o treści:

„ OŚWIADCZENIE H. L.

Przepraszam Pana S. J. - Redaktora Naczelnego dziennika (...) - za naruszenie jego dóbr osobistych, w szczególności dobrego imienia, polegające na niezgodnym z prawdą oskarżeniu o sprowokowanie przez reporterów i fotoreporterów (...) lub osoby działające na zlecenie kierowanej przez Niego Redakcji tej gazety sytuacji, jaka miała miejsce przed moim domem w dniu 22 kwietnia 2008 r., w celu wykonania zdjęć mnie oraz moim dzieciom, a także za niesłuszne zarzucanie mu kłamstwa przy dementowaniu postawionych przeze mnie nieprawdziwych oskarżeń. Nieprawdziwe oskarżenia i obraźliwe oceny Pana S. J. zawarłam w oświadczeniu opublikowanym na stronach serwisu (...)po zamieszczeniu w (...) artykułu z dnia 22 kwietnia 2008 r. dotyczącego mojej osoby. H. L."

Powodowie wnieśli, aby powyższe oświadczenie zostało napisane czarną czcionką Arial 12, przy czym tytuł, podpis (...) oraz fragment pierwszego zdania od słowa „przepraszam” do słowa „osobistych” czcionką pogrubioną, cały tekst oświadczenia na białym tle, w ramce o wymiarach 160 mm x 110 mm i utrzymywanie tego oświadczenia przez okres 30 dni.

2. opublikowania jednokrotnie przez pozwaną, terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na jej koszt, na stronie 2 dziennika (...), oświadczenia o treści:

„ OŚWIADCZENIE H. L.

Przepraszam Wydawnictwo (...) S.A - Wydawcę dziennika (...) oraz Pana S. J. - Redaktora Naczelnego tego dziennika za naruszenie ich dóbr osobistych polegające na niezgodnym z prawdą oskarżeniu o sprowokowanie przez reporterów i fotoreporterów (...) lub osoby działających na zlecenie Redakcji tej gazety sytuacji, jaka miała miejsce przed moim domem w dniu 22 kwietnia 2008r., w celu wykonania zdjęć mnie oraz moim dzieciom, a także za obraźliwe opinie dotyczące Redaktora Naczelnego i pracowników tego wydawnictwa. Nieprawdziwe oskarżenia i obraźliwe opinie zawarłam w oświadczeniu opublikowanym na stronach serwisu (...) po zamieszczeniu w (...) artykułu z dn. 22 kwietnia 2008r. Zostały one zawarte także w piśmie działającego w moim imieniu pełnomocnika, opublikowanym na tym samym portalu. H. L."

Powodowie wnieśli, aby powyższe oświadczenie zostało napisane czarną czcionką Arial 12, przy czym tytuł, podpis (...) oraz fragment pierwszego zdania od słowa „przepraszam” do słowa „osobistych” czcionką pogrubioną, cały tekst oświadczenia na białym tle, w ramce o wymiarach 160 mm x 110 mm.

3. opublikowania przez pozwaną, terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na jej koszt, na stronie głównej serwisu (...), w prawej górnej nawigacji, oświadczenia o treści:

„ OŚWIADCZENIE H. L.

Przepraszam Wydawnictwo (...) S.A - Wydawcę dziennika (...) oraz Pana S. J. - Redaktora Naczelnego tego dziennika za naruszenie ich dóbr osobistych polegające na niezgodnym z prawdą oskarżeniu o sprowokowanie przez reporterów i fotoreporterów (...) lub osoby działających na zlecenie Redakcji tej gazety sytuacji, jaka miała miejsce przed moim domem w dniu 22 kwietnia 2008r., w celu wykonania zdjęć mnie oraz moim dzieciom, a także za obraźliwe opinie

dotyczące Redaktora Naczelnego i pracowników tego wydawnictwa. Nieprawdziwe oskarżenia i obraźliwe opinie zawarłam w oświadczeniu opublikowanym na stronach serwisu (...) po zamieszczeniu w (...) artykule z dn. 22 kwietnia 2008r. Zostały one zawarte także w piśmie działającego w moim imieniu pełnomocnika, opublikowanym na tym samym portalu. H. L."

Powodowie wniesli, aby powyższe oświadczenie zostało napisane czarną czcionką Arial 12, przy czym tytuł, podpis (...) oraz fragment pierwszego zdania od słowa „przepraszam” do słowa „osobistych” czcionką pogrubioną, cały tekst oświadczenia na białym tle, w ramce o wymiarach 160 mm x 110 mm i utrzymywanie tego oświadczenia przez okres 30 dni.

5. usunięcia przez pozwaną ze strony internetowej serwisu www.wp.pl oświadczenia H. L., w którym zawarte są nieprawdziwe informacje dotyczące „realizowania zlecenia redakcji” (...) przez mężczyzn, którzy w dniu 22 kwietnia 2008 r. mieli przyjechać pod dom H. L. w celu robienia zdjęć jej i jej dzieci, gotowych brutalnie pogwałcić prywatność H. L. oraz przestraszyć dwójkę małych dzieci, a także nieuprawnione oceny, że redaktor naczelny (...) oraz kierowana przez niego gazeta kłamia;

6. usunięcia przez pozwaną ze strony internetowej serwisu (...) pisma pełnomocnika działającego w jej imieniu - adw. M. Ś., datowanego na dzień 22 kwietnia 2008 r., zawierającego informację o tym, że sytuacja opisana w artykule opublikowanym w (...) dn. 22 kwietnia 2008 r., a dotycząca H. L., została sprowokowana przez kierowcę i pasażera samochodu m., którzy okazali się reporterami i fotografami (...).

W razie niewykonania przez pozwaną powyższych czynności powodowie wniesli o upoważnienie ich do opublikowania ww. oświadczeń na koszt pozwanej.

Ponadto powodowie wniesli o zasądzenie od pozwanej: kwoty 30 000 złotych z tytułu naruszenia dóbr osobistych (...) S.A. w W. na rzecz (...) w W. oraz z tytułu naruszenia dóbr osobistych S. J. kwoty 20 000 złotych na rzecz (...) w W. oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz każdego z powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W dniu 8 listopada 2011 r. Sad Okręgowy w Warszawie wydał wyrok zaoczny, w którym uwzględnił żądanie pozwu w całości.

Od powyższego wyroku pozwana H. L. złożyła sprzeciw, w którym wniosła o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego zgodnie ze spisem kosztów, a w przypadku nieprzedstawienia spisu, wg norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, iż powodowie nie mogą domagać się od niej ochrony dóbr osobistych z uwagi na fakt, że sami naruszają jej dobra osobiste, co zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie oraz notorycznie naruszają dobra osobiste innych osób. Działanie pozwanej w postaci złożenia oświadczenia nie było bezpodstawnym zarzutem wymierzonym w powodów, ale obroną przed artykułem naruszającym jej dobra. Pozwana wskazała nadto, iż złożone przez nią i jej pełnomocnika oświadczenie nie tylko nie naruszało dóbr osobistych powodów, ale również nie nosiło znamion bezprawności. Pozwana podniosła także, iż nie ona dokonała publikacji materiałów będących przedmiotem powództwa, nie jest też wydawcą publikatora, w którym materiały się ukazały – nie można zatem domagać się od niej usunięcia tych materiałów (z przyczyn technicznych usunięcie przez pozwaną tych materiałów nie jest możliwe), co skutkuje brakiem jej legitymacji bierniej. W ocenie pozwanej zakres żądania roszczeń o przeproszenie jest nieadekwatny do ewentualnego zakresu naruszenia. Dokonanie takich przeprosin za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powodów będzie miało cel represyjny, gdyż będzie kosztowało około 300.000 zł.

Powodowie podtrzymali żądania pozwu.

Po rozpoznaniu sprzeciwu od wyroku zaocznego Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 12 marca 2013 r. uchylił wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 listopada 2011 roku (sygn. akt IIIC1291/10) i powództwo oddalił oraz zasądził od powodów: (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. oraz S. J. na rzecz pozwanej H. L. kwoty

po 2760 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia:

Wydawcą dziennika (...) od końca 2007 roku jest (...) S.A. z siedzibą w W., zaś jego redaktorem naczelnym S. J..

W dniu 22 kwietnia 2008 r. w dzienniku tym został opublikowany artykuł pod tytułem (...), który dotyczył pozwanej H. L.. Artykuł ten był opatrzony zdjęciami pozwanej zrobionymi przez M. K.. Autor zdjęć wcześniej współpracował z dziennikiem (...) oraz pracował w agencji (...), zajmującej się przekazywaniem i sprzedażą zdjęć do różnych gazet. Współpraca pomiędzy agencją a dziennikiem polegała na tym, iż zlecenia na zrobienie zdjęć wychodziły od agencji. Tematy zdjęć były wymyślane przez fotoreporterów bądź były sugerowane przez samą agencję.

W dniu 21 kwietnia 2008 roku M. K., **nie działając na zlecenie żadnej z gazet**, pojechał do K. i natrafił tam na H. L.. Pozwana orientując się, że w samochodzie, który za nią jechał na zgaszonych światłach, znajdują się paparazzi zaczęła wykonywać manewr swoim samochodem i zatarasowała wyjazd z uliczki, a następnie pojawiła się za samochodem prowadzonym przez M. K.. Pozwana zatrzymała samochód w ten sposób, iż jej samochód stał zderzak w zderzak z samochodem paparazzi, doprowadzając do kilkukrotnego uderzenia, w następstwie czego zderzak pojazdu paparazzi uległ uszkodzeniu. Pozwana była w aucie razem ze swoimi małoletnimi córkami. Po tym zajściu M. K. wyszedł z samochodu i wykonał serię zdjęć pozwanej, po czym zadzwonił na policję i przekazał informacje dotyczące owego zajścia. Pomimo to pozwana odjechała z miejsca zdarzenia na swoją posesję. Pozwana nie była pod wpływem alkoholu, narkotyków w trakcie tego zajścia, nie została nawet ukarana za spowodowanie tej stłuczki mandatem przez przybyłą policję.

Zdarzenie to zostało opisane w artykule zobrazowanym zdjęciami wykonanymi w jego trakcie przez M. K.. W treści artykułu napisano, iż pozwana jest w opałach, jej kontrakt wisi na włosku. Ponadto wskazano, iż pozwana z wściekłością staranowała samochód M. K., pomijając informację, iż M. K. wykonywał zdjęcia pozwanej. Nadto pod zdjęciami na których widnieje pozwana wraz z ochroniarzami był napis, iż była ona wściekła po wypadku i że zaczepiała ochroniarzy, wykrzykiwała coś do właściciela M., machała rękami. Przy artykule był napis „foto D. G.". W tym czasie D. G. był fotoreporterem agencji fotograficznej (...).

W innych publikacjach dotyczących pozwanej powód S. J. wskazał, iż z protokołu policyjnego wynikało, iż świadkowie zeznali jakoby pozwana w tamtym dniu była pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Takich zeznań słuchani w sprawie świadkowie nie złożyli. Jednocześnie przygotowując artykuł nie zwrócono się do pozwanej o ustosunkowanie się do opisywanego zdarzenia.

Następnego dnia po opisywanym zdarzeniu M. K. zjawił się pod domem pozwanej i chciał jej wręczyć bukiet kwiatów. Pozwanej w tym czasie nie było w domu i informację o tym przekazała pozwanej opiekunka do dzieci. Pozwana obawiając się, że paparazzi chce znowu zrobić zdjęcia domu, nie wyraziła zgody na odbiór kwiatów.

Redakcja dziennika (...) w celu zilustrowania artykułów dotyczących osób publicznych współpracuje z różnymi agencjami, osobami działającymi na własnych rachunek tzw. freelanserami oraz osobami przypadkowymi będącymi świadkami zdarzeń. Kupno zdjęć odbywa się poprzez kontakt osoby zainteresowanej sprzedażą zdjęć, a działem foto (...). Autor zdjęć wysyła ich próbki o małej rozdzielczości tak, aby można było sprawdzić jakie są to zdjęcia. Tak oferowane zdjęcia są przekazywane tej redakcji, która zaoferuje za nie najwyższą cenę. Próbki zdjęć pozwanej z tego zdarzenia redakcja (...) otrzymała od agencji (...) wraz z opisem zdarzenia.

W odpowiedzi na powyższy artykuł pozwana złożyła oświadczenie w którym wskazała, iż „Naczelnny (...) kłamie, tak jak kierowana przez niego gazeta". W treści oświadczenia pozwana odniosła się do zajścia jakie miało miejsce z udziałem jej oraz jej dzieci, opisując sytuację, w której pasażerowie samochodu osobowego m. przy użyciu profesjonalnego sprzętu fotograficznego robili zdjęcia jej i dzieciom zza płotu oraz fotografowali jej dom. Ponadto pozwana wskazała również, iż być może osoby zajmujące się wówczas robieniem zdjęć nie były pracownikami etatowymi (...) jednakże,

w jej ocenie, realizowali zlecenie redakcji. Przedmiotowe oświadczenie pozwana opublikowała na stronie serwisu internetowego (...) w dniu 23 kwietnia 2008r.

W tym samym dniu na stronie powyższego serwisu zostało również opublikowane pismo pełnomocnika pozwanej – adwokata M. Ś. – w którym wskazano, że publikacja dziennika (...) narusza dobra osobiste pozwanej takie jak cześć, dobre imię oraz prawo do prywatności i wizerunku jego klientki. Nadto pełnomocnik pozwanej w treści pisma podał, iż wskazane w artykule informacje są nieprawdziwe, a przedstawione w artykule wydarzenia wyglądały zupełnie inaczej. Te oświadczenia utrzymywały się na stronie serwisu dwa dni, po czym znikły, aczkolwiek po dobraniu odpowiednich słów i „wygooglowaniu” możliwe jest ich odnalezienie.

W dniu 5 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie z powództwa H. L. i T. L. przeciwko S. J. i (...) S.A. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, w którym nakazał każdemu z pozwanych zaprzestania publikowania oraz rozpowszechniania informacji opublikowanych na łamach i na okładkach dziennika (...), zaprzestania naruszania prywatności, spokoju i poczucia bezpieczeństwa powodów H. L. i T. L. poprzez zbieranie lub zlecenie zbierania jakichkolwiek informacji o powodach w sposób niezgodny z prawem, poprzez śledzenie, obserwowanie, zastępowanie drogi, zmuszanie do znoszenia bycia fotografowanymi, wdzieranie się na teren posesji powodów oraz w innych miejscach gdzie powodowie powinni czuć się bezpiecznie, robienie zdjęć z ukrycia i przy pomocy teleobiektywów. Wyrokiem tym Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał również S. J. (1) i (...) S.A. zaprzestania rozpowszechniania i publikowania jakichkolwiek wizerunków powodów opublikowanych na okładkach i wewnątrz numerów dziennika (...), zobowiązał do niewykorzystywania, niepublikowania, nierozpowszechniania oraz do usunięcia ze zbiorów zdjęć Agencji (...), w tym ze strony internetowej (...) oraz publikowanych za pośrednictwem agencji (...) zdjęć przedstawiających wizerunki powodów wykonanych bez ich zgody z naruszeniem ich prawa do prywatności, w tym w szczególności zdjęć powódki H. L. wykonanych w sądzie oraz zdjęć domu powodów. Ponadto Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał również S. J. jako redaktorowi naczelnemu gazety (...) oraz (...) S.A. złożenia stosownych przeprosin, w których odnoszono się do wydarzeń opisanych w artykule z dnia 22 kwietnia 2008 r. Powyższy wyrok został zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 listopada 2010 r. w zakresie poszczególnych zwrotów, jednakże co do zasady bezprawności działań pozwanych i naruszenia dóbr osobistych m.in. H. L. został on utrzymany w mocy.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o złożone przez strony dokumenty w postaci orzeczeń sądowych wraz z uzasadnieniami, wydruków ze stron internetowych, kopii artykułów, oryginału wydania gazety (...); zeznań świadka M. K. oraz zeznań stron – powoda S. J. i pozwanej H. L.. Sąd ten pominął przy ustaleniu stanu faktycznego zeznania świadka P. G. powołanego na okoliczność braku możliwości wyjmowania korespondencji ze skrzynki pocztowej pozwanej. Świadek nie miał wiedzy odnośnie wskazanej okoliczności, a jego zeznania nie wniosły nic istotnego do ustalonego stanu faktycznego w sprawie.

Powodowie zarzucali pozwanej naruszenie takich dóbr osobistych jak dobre imię, renoma, wiarygodność, reputacja - a w odniesieniu do wydawnictwa - prawa do klientów. W tym kontekście powodowie wskazywali, iż w odniesieniu do osób prawnych dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej odpowiedzialności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Oceniając zasadność żądania pozwu Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 23 k.c., wskazując, iż zgodnie z tym przepisem dobra osobiste człowieka podlegają ochronie, zakres której został określony przede wszystkim w art. 24 k.c. Zdaniem tego Sądu nie budzi wątpliwości, że na podstawie tych przepisów ochronie podlega dobre imię osoby fizycznej rozumiane jako dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na prowadzoną przez niego działalność. Naruszenie dobrego imienia (renomy, dobrej sławy) osoby fizycznej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego

utrata zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań. Dobre imię należy zatem łączyć z opinią, jaką mają o nim inne osoby.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż z art. 24 k.c. wynikają przesłanki ochrony dóbr osobistych – zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawność działania sprawcy naruszenia. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy przytoczył pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. (II CR 419/89), że „za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie” oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.”

Zdaniem Sądu pierwszej instancji słuszny jest także prezentowany w piśmiennictwie i orzecznictwie pogląd, iż przy ocenie, czy zostało naruszone dobro osobiste człowieka decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Kryteria obiektywne pozwalające stwierdzić, czy i w jakim ewentualnie zakresie zostały naruszone dobra osobiste, opierają się na tzw. opinii publicznej będącej odzwierciedleniem poglądów powszechnie przyjętych i uznania, iż materiał przedstawiony przez pozwanego, a dotyczący spraw powoda nosi znamiona bezprawności.

Analizując przesłanki ochrony dóbr osobistych, których naruszenie przez pozwaną zarzucali powodowie, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż naruszenie dobrego imienia może nastąpić zarówno przez wypowiedzi o faktach, jak również przez wypowiedzi o charakterze ocennym. Przy czym – o ile naruszenie godności (czci wewnętrznej) może nastąpić również przez sformułowanie pod adresem danej osoby zarzutu, który nie jest rozpowszechniony, o tyle dla naruszenia dobrego imienia można mówić dopiero wówczas, gdy dyskredytująca jednostkę wypowiedź dotrze do osób trzecich, zostanie ubliczniona (tak : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005, IV CK 213/05).

W ocenie Sądu Okręgowego – biorąc pod uwagę powyższe rozważania – brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Zdaniem Sądu, niewątpliwie użyte przez pozwaną i jej pełnomocnika w oświadczeniu stwierdzenia skierowane pod adresem S. J. oraz wydawcy gazety codziennej (...) - (...) S.A., zarzucające kłamstwo redaktorowi naczelnemu gazety oraz całej redakcji, mogłyby być na pozór poczytane za obraźliwe, jednakże pomimo to **nie mogą prowadzić do wniosku, iż pozwana naruszyła dobra osobiste** redaktora naczelnego i wydawcy dziennika (...)

Za niewątpliwie Sąd pierwszej instancji uznał, iż nazwanie kogoś publicznie kłamcą powoduje, iż odbiór takiej osoby - czy to fizycznej czy prawnej - przez osoby trzecie ulega zmianie. Oczywiście jest również, iż takie stwierdzenie jest tym bardziej dotkliwe w sytuacji, gdy odnosi się ono do redaktora naczelnego i wydawcy gazety codziennej. Od obu tych osób oczekuje się bowiem, iż przygotowane materiały prasowe będą w sposób obiektywny przekazywały informacje na temat określonych wydarzeń, gdyż od szeroko pojętych mediów wymaga się staranności, rzetelności i bezstronności w pracy nad artykułem. Redaktor naczelny winien zaś z racji pełnionej przez siebie funkcji czuwać nad rzetelnością publikowanych artykułów.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób jednak oceniać oświadczenia złożonego przez pozwaną w oderwaniu od wytoczonego przeciwko powodom przez nią i jej męża powództwa w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, którego przedmiotem był artykuł opisujący zajście z dnia 21 kwietnia 2008r. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w postępowaniu tym zarówno Sąd Okręgowy w Warszawie, jak i Sąd Apelacyjny w Warszawie, uznały zasadność roszczeń powódki (pозwanej w niniejszej sprawie), stwierdzając, iż publikacje zamieszczone w (...) naruszyły dobra osobiste H. L., zaś działanie redaktora naczelnego i wydawcy dziennika było bezprawne. Z uzasadnień wyroków tych sądów wynika, że w (...) pojawił się szereg artykułów dotyczących pozwanej, w których opisywano zdarzenia, które de

facto nie miały miejsca. Zarzucano pozwanej m. in., iż jej kontrakt nie dojdzie do skutku, że spowodowała wypadek, rzuciła się na osoby postronne, że prowadząc samochód znajdowała się pod wpływem alkoholu, a nawet środków odurzających. Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił twierdzeń powoda, że do zdarzenia ze stłuczką doszło niejako przez przypadek i nie zlecał M. K. zrobienia zdjęć pozwanej, gdyż w owym czasie nie zlecał nikomu takiego zadania, uznając za nieprawdopodobne, aby powód był w stanie w tak krótkim czasie przygotować cały materiał dotyczący pozwanej i opublikować go następnego dnia, tym bardziej, iż opisywane wydarzenia miały miejsce w godzinach wieczornych poprzedniego dnia. Zdaniem Sądu to, że w owym czasie powodowie nie współpracowali z autorem zdjęć nie oznacza, iż nie zlecili innemu podmiotowi ich wykonania. Sam powód wskazał, iż współpracuje z Agencją (...), która z kolei współpracuje z M. K., freelanserami, czy osobami trzecimi, które były świadkami określonych wydarzeń. W ocenie Sądu pierwszej instancji trudno jest uznać, że fotograf znajdował się w tym dniu przed domem pozwanej przypadkowo. Sąd uznał zatem za nieprawdopodobne, aby wcześniej nie uzgodniono tematyki zdjęć dotyczących pozwanej, zwłaszcza że – jak wskazał świadek M. K. - zdarza się, iż to redakcja narzuca temat zdjęć. Powyższe – w zbiegu z liczbą artykułów publikowanych wówczas na temat pozwanej – doprowadziło Sąd pierwszej instancji do wniosku, iż zdjęcia (działania) wykonane przez M. K. jeśli nie były zlecone przez powodów, to przynajmniej w pełni przez nich akceptowane, czego wyrazem publikacja spornego artykułu opatrzona zdjęciem pozwanej. Sąd Okręgowy uznał zatem, iż pozwana miała pełne prawo twierdzić, że zdjęcie wykonał fotograf z gazety (...), choćby z uwagi na widniejące przy artykule imię i nazwisko fotografa gazety (...).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji w zaistniałej sytuacji pozwana – jako osoba znana, wydawca programu informacyjnego (...) emitowanego w programie (...) Telewizji (...) – z racji wykonywanego zawodu dziennikarza, uznawanego za zawód zaufania publicznego, nie mogła pozwolić sobie na tego typu zarzuty kierowane pod jej adresem i została niejako zmuszona do złożenia stosownego oświadczenia. Sąd zauważył, iż powszechnie wiadomym jest, iż postępowanie sądowe jest często długotrwałe, a ponieważ powodowie nie dali pozwanej możliwości wypowiedzenia się co do okoliczności opisywanych przez nich w (...) i zarzucanych jej zachowań, a jednocześnie publikacje (...) były szeroko przytaczane w innych mediach i w nich komentowane – naturalnym stało się więc złożenie przez pozwaną stosownego oświadczenia, w którym ustosunkowała się publikacji. Za słuszne Sąd pierwszej instancji uznał stanowisko pozwanej, iż nie może być mowy o naruszeniu dóbr osobistych zarówno redaktora naczelnego jak i wydawcy dziennika, skoro przeciwko powodom zapadały liczne orzeczenia sądowe wskazujące, iż swoimi publikacjami naruszyli oni dobra osobiste osób znanych, w tym w szczególności pozwanej (duża liczba publikacji i wysoka skala naruszeń), co skutkowało nakazaniem przez różne sądy złożenia stosownych oświadczeń i zasądzeniem określonych zadośćuczynień. W świetle powyższego nazwanie powodów kłamcami – gdy już wcześniej wyroki sądów w stosunku do innych osób wskazywały, iż powodowie swoim działaniem (publikacjami) naruszają dobra osobiste innych osób, a ich działanie jest bezprawne – w ocenie Sądu Okręgowego nie wpłynęło negatywnie na ich odbiór wśród osób trzecich, jak i kontrahentów wydawcy. Sąd ten wskazał ponadto, iż przyczyną tego może być także rodzaj mediów, którego reprezentantem jest gazeta (...), należąca w Polsce do wiodących tabloidów, specyfiką których jest to, że są one skierowane do szerokiej rzeszy mało wykształconej ludności, dlatego też zawarte w nich informacje często przesycane są tanią sensacją - tytuły artykułów są populistyczne i dosadne. Dzięki łatwo przyswajalnemu językowi i stosunkowo niskiej cenie trafiają przede wszystkim do mało wymagających czytelników. Odwołują się one do emocji, prowokują, nierzadko przekraczają normy dziennikarskie. Zdarza się, że opisują fikcyjne historie, zawierają dużo zdjęć, a mało tekstu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji tabloidy nie są mediami opiniotwórczymi, gdyż nie reprezentują własnego zdania, lecz powielają opinie większości swoich czytelników.

Oceniając oświadczenie pozwanej i jej pełnomocnika na datę ich złożenia, Sąd pierwszej instancji uznał fakt, że opublikowane zdjęcia w artykule nie pochodziły ostatecznie od fotoreportera gazety, za nie mający wpływu na ocenę postępowania pozwanej, bowiem stanowiło ono dopuszczalną polemikę z treścią artykułu, nie naruszając dóbr osobistych powodów, ani też działanie pozwanej nie było bezprawne, co z mocy art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 347 k.p.c. uzasadniało orzeczenie jak w punkcie 1-szym wyroku.

O kosztach opłaty sądowej od sprzeciwu od wyroku zaocznego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 348 k.p.c., uznając, iż niestawiennictwo pozwanej na rozprawie, po której został wydany wyrok zaoczny,

było zawinione. Natomiast o kosztach zastępstwa procesowego orzeczono zgodnie z art.98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powodowie przegrywając proces zostali zobowiązani do zwrotu pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości określonej w § 6 pkt 5 w zw. z § 11 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku nr 163, poz. 1348 ze zm.), tj. w kwocie 2 760 złotych (2 400 złotych od roszczenia majątkowego i 360 złotych od roszczenia niemajątkowego) od każdego z powodów osobno.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżyli apelacją powodowie (...) S.A. w W. oraz S. J., zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 23 k.c., art. 24 k.c., 448 k.c., poprzez

a) błędne zastosowanie przepisów, polegające na pominięciu instytucji domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego powodów oraz uznaniu, że działanie pozwanej nie było bezprawne, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstawy do takiej oceny,

b) błędne uznanie, że powodowie nie mogą domagać się ochrony własnych dóbr osobistych, ze względu na okoliczność przegrania przez nich sporu sądowego wytoczonego przez pozwaną o ochronę dóbr osobistych, podczas gdy stanowisko to stoi w rażącej sprzeczności z art. 24 k.c.,

c) błędne uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacja oświadczenia pozwanej w Internecie nie naruszyła dobra osobistego w postaci dobrego imienia powodów, a powodowie nie wykazali przesłanki winy **oraz poniesionej krzywdy**, podczas, gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny,

II. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku:

1. art. 233 k.p.c. tj. przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów, poprzez:

a) bezpodstawne pominięcie dowodu z zeznań świadka M. K. w zakresie, w jakim wskazał, że wykonując zdjęcia pozwanej nie działał na zlecenie powodów ani agencji fotograficznej, lecz zrobił to z własnej inicjatywy. Sąd w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie odniósł się do tej wypowiedzi, podczas gdy miała ona zasadnicze znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego sprawy,

b) bezpodstawnej odmowie dania wiary zeznaniom powoda S. J., w zakresie w jakim wskazał, że nie zlecił nikomu wykonania zdjęć pozwanej, pomimo faktu, że zeznania te zostały potwierdzone przez świadka M. K.. Błędna ocena zeznań powoda stanowi ponadto konsekwencję braku znajomości przez sąd specyfiki branży wydawniczej oraz sposobu pracy dziennikarzy,

c) dokonanie błędnych ustaleń w zakresie rzekomego zlecenia fotoreporterowi wykonania zdjęć pozwanej, podczas gdy sama pozwana przyznała, że ma świadomość iż w swoim oświadczeniu zamieściła nieprawdziwe informacje w tym zakresie.

Wskazując na powyższe apelujący na podstawie **art. 347 k.p.c.** wnosil o:

1. utrzymanie w całości w mocy wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 listopada 2011 roku sygn. akt III C 1291/10,

2. zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana H. L. wnosila o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy ustalił bowiem w sposób prawidłowy stan faktyczny i jakkolwiek jego ocena prawna dokonana przez ten Sąd nie jest w pełni trafna, to wyrok w ostatecznym wyniku odpowiada prawu.

Przede wszystkim za błędny należy uznać pogląd Sądu pierwszej instancji, iż zarzucenie zarówno wydawcy, jak i redaktorowi naczelnemu dziennika (...) kłamstwa nie narusza ich dóbr osobistych z uwagi na wcześniej zapadłe w stosunku do nich wyroki w sprawach o ochronę dóbr osobistych, jak też z uwagi na specyfikę wydawanego przez nich dziennika. Według kryteriów obiektywnych zarzut rozpowszechniania nieprawdy zawsze godzi w dobre imię podmiotu, wobec którego jest kierowany. Sąd pierwszej instancji – jakkolwiek nie wprost, ale w domyśle – odmówił wydawcy tabloidu i jego redaktorowi naczelnemu z zasady prawa do ochrony dobra osobistego w postaci dobrego imienia (reputacji, renomy – w odniesieniu do osoby prawnej), stojąc na stanowisku, iż postawienie im zarzutu kłamstwa nie zmienia opinii o nich w odbiorze osób trzecich. Zdaniem Sądu Apelacyjnego taki pogląd należy uznać za chybiony. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że wydawca tabloidu oraz jego redaktor naczelny, niejako z definicji – z uwagi na sam charakter wydawanego pisma, poruszając w nim problematykę i sposób jej prezentowania – nie zasługują na ochronę prawną w przypadku naruszenia ich dóbr osobistych publicznie sformułowanym nieprawdziwym zarzutem odnoszącym się do nierzetelności (nieprawdziwości) zamieszczanych w dzienniku informacji. Takie uogólnienie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnym standardem równości wszystkich osób fizycznych i prawnych wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP).

Trzeba mieć jednak na uwadze, iż przewidziana w art. 24 k.c. ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed ich bezprawnym zagrożeniem lub naruszeniem. Bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ocena zaś braku bezprawności dokonywana jest według kryteriów obiektywnych. Każdorazowo należy zatem badać, czy zarzucane pozwanemu zachowanie godzi w dobra osobiste wskazane przez powoda i czy zachowanie to jest bezprawne, czy też zaistniały w realiach danej sprawy okoliczności usuwające ewentualną bezprawność zachowania sprawcy naruszenia. Przepis art. 24 k.c. przerzuca na pozwanego ciężar wykazania, że naruszenie dobra osobistego nie było bezprawne.

W sprawie niniejszej pozwana H. L. w dniu 23.04.2008 r. zamieściła na portalu internetowym (...) oświadczenie o następującej treści: „Naczelny (...) kłamie, tak jak kłamie kierowana przez niego gazeta. Mężczyźni, którzy kierowali m. nie znaleźli się pod moim domem przypadkiem, przyjechali tam by robić mi i moim dzieciom zdjęcia. Wezwani przeze mnie na miejsce (a nie jak kłamliwie napisał (...) przeze mnie zaczepieni”) ochroniarze byli świadkami tego jak pasażer m. bez cienia skrępowania, profesjonalnym aparatem z gigantycznym obiektywem, zza płotu robił zdjęcia mojego domu.

Literalnie owi dwaj panowie może nie są pracownikami etatowymi (...), ale z całą pewnością realizowali zlecenie redakcji. Nie byłam sprawcą żadnej kolizji. Byłam ofiarą trwającej od jakiegoś czasu nagonki. Wraz z moimi córkami stałyśmy się obiektem polowania ludzi pozbawionych skrupułów i litości, ludzi, którzy gotowi są w brutalny sposób pogwałcić czyjąś prywatność i przestraszyć dwójkę małych dzieci byleby tylko sprzedać nakład.

Długo nie reagowałam na brutalne naruszanie mojej prywatności przez redaktorów (...), choć gazeta publikowała już zdjęcia robione mi z ukrycia w moim własnym domu i na wakacjach z rodziną. Teraz jednak wszystkie granice przyzwoitości zostały przekroczone. Sprawą zajmie się sąd. H. L.”.

W oświadczeniu tym pozwana odniosła się do wypowiedzi redaktora naczelnego (...) S. J. zamieszczonej również na tym portalu o treści: „ Nie jest prawdą, że w zająsciu uczestniczyli reporterzy lub fotoreporterzy (...). Nasze informacje pochodzą od naocznych świadków. Pani H. L. uderzyła w samochód co widać na zdjęciach i zderzak został zniszczony. Nie była to żadna forma prowokacji ze strony (...)” w odpowiedzi na wcześniejszą wypowiedź pozwanej dla tego portalu, że zdarzenie opisane w artykule zamieszczonym w (...) z dnia 22.04.2008 r. było prowokacją. W artykule tym na okładce zamieszczone zostało zdjęcie pozwanej w wytuszczonym tytule (...) Na stronach 2-3

znajdują się natomiast fotografie pozwanej oraz samochodów, opatrzone komentarzami i tekstem sugerującymi niezrównoważenie psychiczne pozwanej, wywołane problemami zawodowymi, którego skutkiem było staranowanie przez pozwaną jadącego przed nią samochodu bez uzasadnionej przyczyny oraz zaczepianie ochroniarzy, którzy zjawili się w związku z kolizją. W tekście tego artykułu pominięto cały kontekst zdarzenia – fakt, iż samochód z fotografem stał ze zgaszonymi światłami przed domem pozwanej, a fotograf czekał na pojawienie się pozwanej po to, aby zrobić jej zdjęcia, zaś zachowanie pozwanej polegające na zatarasowaniu wąskiej uliczki i uderzeniu jej samochodem zderzaka samochodu fotografa było wyrazem jej frustracji spowodowanej nie problemami zawodowymi, ale nękaniami jej przez osoby próbujące naruszyć jej prywatność. Niewątpliwie zatem treść artykułu nie przedstawiała zdarzenia w sposób zgodny z jego przebiegiem, zawierała nieuprawnione komentarze i sugestie dotyczące stanu emocjonalnego pozwanej wywołanego rzekomo jej problemami zawodowymi. Jakkolwiek zachowania pozwanej polegające na uszkodzeniu samochodu fotografa nie można uznać za godne pochwały, to jednak w realiach całego zdarzenia można je zakwalifikować jako próbę ochrony jej i dzieci przed grożącym niebezpieczeństwem. Zamieszczenie następnego dnia w (...) opisanego wyżej artykułu, przeinaczającego przebieg zdarzenia i jego przyczyny, naruszało w sposób oczywisty dobra osobiste pozwanej i mogło wywołać u niej przekonanie, iż zdarzenie to zostało spowodowane przez redaktorów i fotografów tej gazety, bądź na ich zlecenie, czemu pozwana dała wyraz w wypowiedzi dla portalu (...) oraz w zamieszczonym tam oświadczeniu z dnia 23 kwietnia 2008 r. zarzucając redaktorowi naczelnemu i całej gazecie (czyli jej wydawcy) kłamstwo przy zaprzeczaniu tej okoliczności.

Zgodnie z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 r. (V CSK 482/12, LEX nr 1394095) prawo do obrony przed publicznie stawianymi zarzutami stanowi dobro osobiste. Prawo to zatem przysługiwało także pozwanej, wobec zarzutów stawianych jej publicznie przez powodów. W sytuacji, w której dochodzi do kolizji dóbr osobistych obu stron wymagało rozważenia, czy ochrona jednego z nich może wyłączać bezprawność naruszenia dobra osobistego innego podmiotu. Inaczej rzecz ujmując należało ocenić, czy i w jakim zakresie każde z tych dóbr podlegało ograniczeniu, umożliwiającemu realizację drugiego. Przekroczenie granic obrony może bowiem prowadzić do naruszenia dobra osobistego innej osoby.

Kwestia ta wielokrotnie była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Należy przywołać przede wszystkim uchwałę z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/2004, w której Sąd Najwyższy wskazał, że ranga i poziom ochrony dóbr osobistych obu podmiotów są jednakowe i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114). Wielokrotnie też wskazywał Sąd Najwyższy, że ocena, o jakiej mowa, dokonywana jest w konkretnej sprawie, w każdym zatem wypadku należy wyjaśnić, czy i jaki uzasadniony interes uzasadniał naruszenie cudzego dobra osobistego.

Poprzez publikację artykułu z dnia 22.04.2008 r. naruszone zostało dobro osobiste pozwanej, polegające na prawie do ochrony prywatności oraz wizerunku i dobrego imienia. Z drugiej strony – w sprawie niniejszej fakt działania świadka M. K. na zlecenie redakcji dziennika (...) nie został wykazany (czemu – wbrew zarzutom podniesionym w apelacji – Sąd pierwszej instancji dał wyraz w swoich ustaleniach faktycznych na str. 4 uzasadnienia, k. 412). Nie zostało również przez pozwaną udowodnione, aby redakcja zleciła Agencji (...) wykonanie zdjęć i spowodowanie zdarzenia w udziale pozwanej i jej dzieci. Zarzucenie więc powodom kłamstwa w tym zakresie nie tylko godziło w ich dobre imię, ale było też bezprawnym działaniem pozwanej. Niewątpliwie zatem doszło do wzajemnych bezprawnych naruszeń dóbr osobistych powodów i pozwanej.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r. (I CSK 518/12, niepubl.) wydanego w sprawie, na którą powołują się powodowie w apelacji, został wyrażony pogląd, iż wywodzenie „braku bezprawności działania pozwanych z uwagi na ich subiektywne przekonanie o prawdziwości zarzutu postawionego powodowi nie jest trafne z uwagi na to, że sformułowanie obiektywnie nieprawdziwego zarzutu godzącego w cudze dobra osobiste jest zawsze bezprawne”. Sąd Najwyższy wskazał jednak, iż „przyznanie wydawcy tabloidu co do zasady ochrony prawnej w przypadku naruszenia jego dóbr osobistych nie oznacza automatycznego uwzględnienia dochodzonych roszczeń skoro podlegają one ocenie także z tego punktu widzenia, czy z uwagi na konkretne okoliczności nie zachodzi przypadek nadużycia przez wydawcę przysługującego mu prawa (art. 5 k.c.)” Zdaniem Sądu Najwyższego podstawę twierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa podmiotowego stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego (czy zajęcie zostało przez

niego spowodowane, a druga strona formułując określone zarzuty działała w subiektywnym, usprawiedliwionym okolicznościami, przekonaniu, że jest on prawdziwy).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej żądanie powodów stanowi właśnie takie nadużycie prawa. Jak wskazano wyżej – treść artykułu zamieszczonego w (...) w sposób ewidentny naruszała dobra osobiste pozwanej, sam zaś artykuł ukazał się nazajutrz po zdarzeniu, które miało dramatyczny przebieg i w ocenie pozwanej stanowiło realne zagrożenie dla niej i jej dzieci. Z uwagi na wcześniejsze artykuły, które w sposób bezpardonowy wkraczały w życie prywatne pozwanej (np. relacja z pogrzebu jej ojca), robienie i zamieszczanie zdjęć pozwanej w dzienniku bez jej zgody, a także krótki odstęp czasowy pomiędzy opisywanym zdarzeniem a ukazaniem się artykułu, uprawnione jest stwierdzenie, że pozwana składając oświadczenie następnego dnia działała pod wpływem emocji („na gorąco”) i pozostawała w subiektywnym przekonaniu o prawdziwości swoich twierdzeń. W przekonaniu tym mogła ją utwierdzać notka dotycząca nazwiska fotografa będącego pracownikiem redakcji dziennika, umieszczona tuż obok artykułu i zdjęć wykonanych poprzedniego dnia. Samo złożenie oświadczenia, stanowiące według powodów zdarzenie naruszające ich dobra osobiste, było więc spowodowane zachowaniem powodów w postaci opublikowania artykułu naruszające dobra osobiste pozwanej.

Wszystkie powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prowadzą do wniosku, iż żądanie powodów udzielenia im ochrony – zwłaszcza w tak szerokim zakresie – z tytułu naruszenia ich dobrego imienia przez pozwaną poprzez złożenie oświadczenia z dnia 23.04.2008 r., stanowi nadużycie przysługującego im prawa podmiotowego (a nie jak przyjął Sąd pierwszej instancji - brak naruszenia dobra osobistego powodów), skutkujące koniecznością oddalenia powództwa, a tym samym również niniejszej apelacji. Niewątpliwie bowiem naruszanie przez powodów dóbr osobistych pozwanej było dla niej daleko bardziej dotkliwie, gdyż nie tylko naruszało jej dobre imię, podważając jej przydatność do wykonywania zawodu dziennikarza, ale wkraczało głęboko w prywatność, którą pozwana ma prawo chronić, zwłaszcza gdy narażone na niebezpieczeństwo są jej dzieci. Nawet jeśli powodowie nie byli bezpośrednio zleceniodawcami świadka M. K., to bez skrupułów wykorzystali jego materiał fotograficzny, uzyskany w sposób bezprawny (z czym świadek się nie krył składając zeznania przed Sądem pierwszej instancji), opatrując go swoim komentarzem nieprawdziwie opisującym przebieg zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 385 k.p.c. – orzekł jak w sentencji wyroku o kosztach procesu rozstrzygając stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 w zw. z § 11 ust 1 pkt 2 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku nr 163, poz. 1348 ze zm.), tj. w kwocie 2 070 złotych (1800 złotych od roszczenia majątkowego i 270 złotych od roszczenia niemajątkowego) od każdego z powodów osobno.